

Wychodzi
1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Adres Wydawnictwa:
KRAKÓW
ulica św. Jana
Hotel Saski.

M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny:
w Krakowie, Sukleńnice L. 26, 27.
we Lwowie, Plac Maryacki.
w Czerniowcach, Rynek główny,
Hotel pod Czarnym Orłem.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra,
platerowane, brązowe i z prawdziwego srebra,
jakoto: **nakrycia stołowe, noże, widelec,
łyżki, łyżeczki**, przedmioty ozdobne na po-
darki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monst-
rancye, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacje do pozłacania, posre-
brzania, niklowania i brązowania.

**Wypożycza nakrycia „sztuśce stołowe“
na większe zebrania.** 170 10-6

Proszek do czyszczenia srebra i złota.

Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

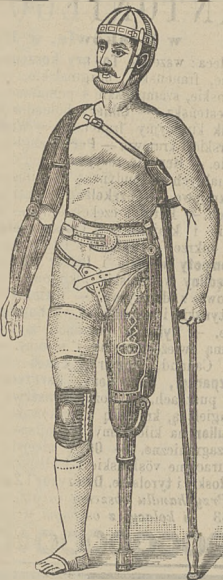
Kto potrzebuje bandażu rupturowego

na hernię pachwinową, pep-
kową, lub **pasa** do podtrzy-
mywania brzucha itd., lub też
z dotychczasowego nie jest
zadowolony, raczy się z ca-
łem zaufaniem udać osobiście
lub listownie do wynalazcy
Wnych Panów Lekarzy jako
najlepsze od wszystkich, nie-
tylko krajowych ale i zagra-
nicznych.

171 10-2

Ludwik Knapieński

Kraków, Sławkowska 4.

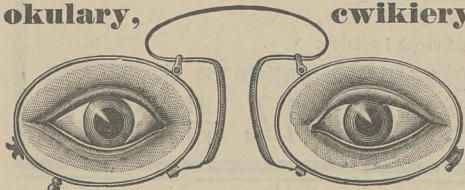


L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Drezdeński,
poleca

okulary, ewikiery,



186 6-0

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony.
Zamówienia oraz reperacje wchodzące w zakres optyki i mechaniki,
uskutecznia się w krótkim czasie.

Bluzki Fischus
Krawatki, Kołnierzyki
Weloniki tiulowe i ko-
ronkowe
Pończochy bawełniane,
damskie i dziecinne
Rękawiczki bawełniane,
nicians i jedwabne

Gorsety paryskie
Wstażki, Tiule, Hafty
Grenadine, Krepy, Mu-
szliny
Gazy, Szyrtyngi, Pod-
szewki
Materie kościelne

193 3-?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

polecają

POREBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.

STEFAN POREBSKI i S^{ka}

Kraków, Grodzka Nr. 2.

(dawniej Bruno Hahn)

polecają w wielkim wyborze: Przybory do szycia i haftu,
roboty zaczęte, perfumy, mydełka i kosmetyki. Zabawki, lalki,
konie na biegunach i gry towarzyskie. 198 18-6

w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca Sład hurtowni i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów,
krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniak francuskiego, portu angielskiego, piwa Boek. Handel hurtowny
i częściowy towarów korzennych, delikatnych. Horbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej
niemieckiej. Główny Sład: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokosów, wyrobów
z szostkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polityr, oliwy do wozów i maszyn. **Główny skład Drożdży.** — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. 157 18-?

J. Barberowski

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecięcych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

132 18—?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWELKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina hiszpańskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, węgierskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rumy, Araki i Esencja trzcińska. — Likieri holenderskie, francuskie i krajowe. — Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — Makaroniki i Biszkoty angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kafiory letnia porą krajowe, zimową angielskie. Kompoty włoskie i Imbir chiński, oraz wszelkie Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Pasty strasburskie i domowe z dziczyzny. — Kwiatozety faserowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Siedle pocztowe. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud. Homary, kosość amerykańska, Trufie, Ananasy, Szparagi, Szampony, Karchozy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Musztardy: francuska, angielska, krymska i krakowska; oraz przyprawy do potraw. Bullon na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oleje nieciekłe i prowanckie. — Winogrena kuracyjna włoska i badenka, zimą hiszpańska oraz Owoce włoskie i tyrolskie. Dżiczyznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą. Przy handlu obfitej ilości, oddzielne gabiny do śniadania 133 i kolacji z osobnym wchodem. — Ceny state. 18—?

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

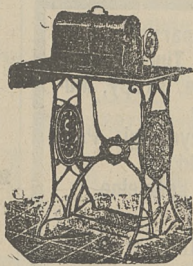
Banku Hipotecznego w Krakowie wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

134 $4\frac{1}{2}\%$ za 90-dniowem wypowiedzeniem
 4% za 60-dniowem wypowiedzeniem 18—?
 $3\frac{1}{2}\%$ za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkłady do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki czekowe, przyjmuje depozyty wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.



Gwarancja pięcioletnia.

NAJWIĘKSZY SKŁAD ORYGINALNYCH MASZYN DO SZYCIA I HAFTU

niedostępnej trwałości i najnowszej konstrukcji, jako to: czółenkowe, pierścieniowe i Vibrating Shuttle, szyjące naprzód i w tył. NAUKA HAFTU BEZPŁATNIE.

Cenniki darmo i opłatnie.

106 21—?

Fabryczny skład oryginalnych maszyn do szycia

Cieszyn,
Saska Kępa 29.

MICHAŁ KAMHOLZ,

Kraków,
Floryńska 34.

„NORIS“

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

W. Bełdowskiego w Krakowie, ulica Poselska L. 20,

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris“ jako też tutki z najlepszej bibułki „Mais“. Przy zakupie wyraźnie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź“.

Dla łatwego wyboru tutek, polecamy Tutki „Mais Numa“, „Mais Alberti“ białe „Noris“ do lekkich tytoni. Tutki „Mais Walis“, „Mais de Paris“ do tytoni średniomocnych. 18—? Do nabycia w trafikach i handlach

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW, Rynek 37, Linia A-B, polecają najtaniej

Oliwne kankanki do maszyn rolniczych
 Nr. 0 . . . po kr. 64 — . . . po kr. 48 —
 Nr. 1 . . . po kr. 66 — . . . po kr. 44 —
 Nr. 2 . . . po kr. 68 — . . . po kr. 46 —
 Nr. 3 . . . po kr. 70 — . . . po kr. 48 —
 Nr. 4 (krajowa) . . . po kr. 36 —
 Oliwne amerykańskie po kr. 64. — za 100 kg. loco Kraków,
 Oliwne leśne, Oliwne rzepakowe,
 Smarowidło na osie, belgijskie i krajowe,
 obuwie nieprzemakalne, Smarowidło i Laktery do uprząży

Perfumy, Wodę kolońską, Pudry, Mydła toaletowe, Olejki, Pomady i wody toaletowe na wiosę, Środki do czyszczenia i konserwowania zębów, Przybory do golenia, Rozpylacze do perfum i inne Artykuły toaletowe

Pasy i Gurty do maszyn, Nitry, Śruby i Rzemki do sprężania pasów, Węże gumowe, porcelane i spiralne, do Latarki stalowej, ręczne i elektryczne, Włókniki do gaszenia ognia, — Szczotki i Zprężki do koni Smarowidło na kryta, Mydło do studeł, Płyn resztynowy Kwizdy — Wódka francuska

Silny kamień (Witryol miedzi) do bajcowania pszenicy, Farby olejne i akwarelowe, Kasetki z farbami kompletne, Przyrządy do malowań olejnych, akwarelowych, na terakocie, porcelanie, drzewie, aksamicie i do naprskiwania, Pędzele w różnych gatunkach.

Lakiery, Kreny i Pasty do odświeżania kolorowych bucików.
 2103
Kolosze rosyjskie i amerykańskie Podeszwy wkładkowe do bucików, Podeszwy gumowe, Artykuły gumowe obciągające, Artykuły higieniczne, Przyrządy lekarskie, Papier Kłostowy

Przyrządy do malowań olejnych, akwarelowych, na terakocie, porcelanie, drzewie, aksamicie i do naprskiwania, Pędzele w różnych gatunkach.

Przyrządy do malowań olejnych, akwarelowych, na terakocie, porcelanie, drzewie, aksamicie i do naprskiwania, Pędzele w różnych gatunkach.

Znakomite najnowszej konstrukcyi
 Rowery oryginalne
„Styrya-Puch“
 z Gracu 182 6-0



Rzadka sposobność!

modele 1900 r. o ile zapas starczy po 95 złr., modele 1901 r. również po niższych cenach, jedynie tylko u wyłącznego zastępcy

A. LARISCHA
 Kraków, Szewska 19.
 Skład Rowerów, Fonografów i Aparatów fotograficznych.

REUSSNERA:
Najlepsza Metoda
 najłatwiejsza do bardzo prędkiego a gruntownego nauczania się języków obcych a bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i z Kluczem na końcu każdego dzieła.

„Samouczek“ **Polsko - Niemiecki**
 kurs wstępny (Elementarz) po 15. 30,
 52 cnt., kurs I-szy 90 cnt., — kurs II-gi
 zhr. 2.30, — komplet (oba kursy) zhr. 3. —

„Samouczek“ **Polsko - Francuski**
 kurs I-szy zhr. 1.80, kurs
 II-gi zhr. 4.80. Gramatyka
 Polsko-Francuska zhr. 1.80.

Wypisy francuskie (Chrestomatie Française) ze słownikiem w czterech językach.

„Samouczek“ **Polsko - Angielski**
 kurs I-szy zhr. 1.12, kurs
 II-gi zhr. 1.80, — komplet
 zhr. 2.62.

„Samouczek“ **Polsko - Rusk**
 kurs zhr. 1.80, II-gi kurs
 zhr. 2.75.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
 126 18—6

Dr. S. SKOBEL
 SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I STYLIZACYJNYCH
 mieszka obecnie
 w Ryнку głównym, Nr. 23, II piętro,
 gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.
 ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
 po południu.

Kawiarnia Ignacego Wójcikiewicza
 otwartą została w Krakowie
 w domu J. Rajala, na rogu ul. św. Anny i Wisłnej.

Wspaniałe, wygodne urządzenia w stylu Secesji. — Czytelnia w osobnej sali, zaopatrzona w bardzo wielką ilość najrozmaitszych pism treści politycznej, humorystycznej i t. d. — Osobne sale do gry w karty i szachy. — Znakomite francuskie bilardy.

Elektryczne oświetlenie. — Centralne ogrzewanie.
 Ustawiczna wentylacja za pomocą motoru parowego.

Bufet zaopatrzony w rozmaitego rodzaju napoje i przekąski.

Tutki ze specjalnej bibułki „Abadie“
„Primus“ są powszechnie uznane za najlepsze!
 110 Wszędzie do nabycia. 90-2
 Fabryka: Lwów, ul. Mickiewicza 2.
 Główny skład na Kraków: Janeczka & Wojciechowski, skład papieru, Rynek główny Nr. 8.

ANDRZEJ OLSZENIAK

Zakład galanteryjno - introligatorski

w Krakowie, ulica św. Marka l. 5.

Telefon l. 382

Wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakresie zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów oraz w wielki wybór sztańc, pism i ornamentów tak stylowych, jakoteż modernistycznych, może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić — po cenach fabrycznych.

84 29-2

Tani Sklep Chrześcijański

pod „KOŚCIUSZKA“

Kraków, ulica Mikołajska L. 1

poleca:

159 17-7

Wełny, Satyny, Zefiry, Płócenka, Oksfordy, Podszewki, Bluzki i Halki.

BIELIZNA MĘSKA I DAMSKA.

Koce, Kapy, Chodniki, Chustki do okrycia.

Płótna i Szyrtyngi w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie.

Towary doborowe.

W niedziele i święta sklep zamknięty.

■ Zlecenia z prowincyi skutecznia się odwrotną pocztą. ■

Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera
W IZDEBNIKU,

jako to: Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka (Lasówka), których badanie chemiczne uskutečnił Dr. m. Aleks. Stopczński profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — użył na tej podstawie atest **należyście dobrych fabrykatów** tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony. 130 18-6

DYREKCYA.

NOVO OTWORZONA

CUKIERNIA

Tadeusza Brzuszkiewicza

w Krakowie,

ULICA KARMELECKA L. 7.

poleca oodzenie świeże

Ciasta — Cukry — Herbatniki — Pomadki — Czekoladki — Lody.

Cukiernia polaczoną jest

z Kawiarnią, Czytelnią i salą bilardową.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie cukiernictwa wchodzące po cenach przystępnych.

Polecając się Szanownej P. T. Publiczności, z góry dziękuję za ich łaskawe zaszycanie mnie swemi odwiedzinami.

Z głębokim szacunkiem 188 5-7

Tadeusz Brzuszkiewicz.

Wytaczny Skład Herbaty Kłachtyńskiej

po cenach warszawskich

i francuskiego kuracyjnego Konia ku

Courrière & Co.

160

Józef Rybicki

18-6

Kraków, ulica Szpitalna L. 34.

H. Kretschmer

Kraków, Rynek L. 10.

Handel towarów korzennych
i norymberskich.

Skład towarów religijnych: różańców, koronek, krzyżyków, medalików, obrazków świętych i rozmaitych paciorków do haftu.

Przybory do robienia kwiatów: liście, bihułki, papier konfekcyjny listowy, oraz wszelkie przybory do pisania. 183 6-18

Ceny bardzo niskie.

Rok 1841

MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

121 18-6

poleca **miody** w butelkach, na garnce i na szklanki, w pokojach gościnnych,

Miód myśliwski . . butelka	30 ct.	Miód stołowy lekki butelka	50 ct.	Miód kuracyjny . . butelka	80 ct.
Miód lipowiec	35 "	Miód stoł. mocny	60 "	Miód esencya	1 zlr.
Miód trojniak	40 "	Miód wytrawny	70 "	Miód kopowiec butel.	1 zlr. 20 ct.

Ma na składzie wielkie zapasy **miódów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Reprezentacja c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych

Leszka Prus Wiśniewskiego w Tenczynku

161 18-6

Bracka 11. — Kraków.

poleca **wielki zapas wódek i likierów polskich.**

Znakomity zdrowotny porter	1 but. 16 hal.
wyborowe piwo export	1 „ 18 „
doskonałe „ marcowe	1 „ 16 „

D J A B E Ł

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

Wydawnictwo „Djabła“

Kraków, ul. Św. Jana l. 6 (Drukarnia: W. Kornecki).

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje czasopism w kraju i zagranicą.

PRZEDPŁATA KWARTALNA:

w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—;
w Niemczech marek 2.—; w Ameryce rocznie dolar. 2.50;
we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM.

Wydawca: W. Kornecki.

Redaktor odpowiedzialny: Adolf Nowak.



Czas odnowić przedpłatę!

Tęsknota za Ojczyzną.

Kiedy z oddali tęsknię do domu
Zwiedzając obce kraje i miasta
Nie mam się tutaj zwierzyć nikomu
Z owej tęsknoty, co w sercu wzrasta.
Dziwię się ludziom i ich bogactwu
Ale w mych myślach raj utracony,
Ale zazdroszczę wolnemu ptactwu,
Które powraca w rodzinne strony.
Jednemu tylko Bogu wiadomo,
Czy się w Ojczyźnie mej obaczymy,
Czy ujrzę chaty pokryte słomą
I z niskich dachów pełnąco dymy?!
Czy ujrzę jeszcze tam zachód słońca
I jasne zorze i świt poranny,
Czyli usłyszę brzęk tego dzwonka
Z kościółka, w święto Maryi Panny,
Klekot bocianów za wsią na łące
I na zagonach piosnkę żniwiarki
I te żurawie w polu skrzypiące
I wieczór tęskne tony fujarki
I czy też wszystkich tutaj zastanę
I dom rodzinny — czy znajduję tu go?
Oddane serca — twarze kochane,
Których nie widzę tak długo — długo!

Konstanty Krumbowski.



Szczęśliwy...

(Myśl.)

Życie to wieniec
w kolce i kwiaty
Tak jakoś głupio uwiły
Ze kwiatów mało
djabło za katy
A kolców zasób obfity...

Toż gdy świat o kimś
mówi szczęśliwy...
Rzadko to prawda jest szczerą,
Gdyż taki tylko
przez cel kłamliwy
Swe kolce w kwiaty ubiera!...



Pytasz mię...

Pytasz mię luba
czemum dziś tak smutny,
Czemu przy tobie
siedzę zasepiony,
I czemu w mowie
jakiś bałamutny,
I wzdycham tylko,
jakby zrozpaczony:
Dowiedz się czemu
jęk z piersi mi rwie się,
Smutnym...

bo smutno w moim pulariesie!...

K. S.



KUJAWIAKI.

Pokochała Maćka Kasia
pokochała tego,
Bo ten Maciek parobeczek,
nie był niedołęgą!

Kochał tego Kaśkę Maciek,
kochał ani słowa —
Bo mu strasznie w gust przypadała
Kaski biała krowa...

Pokochali się oboje
innym to jest zasie,
Zabrał Maciek krowę
wziął za żonę Kaśkę.

A w kościele na ołtarzu
tli nie jedna świeczka
Wzięła Kasia za „człowieka“
Maćka, parobeczka...

Kasia sobie, Maciek sobie
w równej byli szansie —
Każy zawsze za czem innym
goni w swym romansie!...

Ali.



Miłość zaślepia.

Miłość zaślepia! najlepszy dowód w tem,
że pan... Gołabkiewicz wróciwszy do domu
nie zobaczył już swej ukochanej żony, która
z innym przed godziną uciekła!



Dumanie p. Walentego.

A no, gorąc wielki był we środę panie. Cztery tysiące ludzi kłóciło się w magistracie panie, kto ci w Krakowie najmądrzejszy i najgodniejszy. Dwóch panie powiedziało, że pan Bromowicz, a osmdziesięciu ośmiu że Kramarczyk. Nareszcie stanęła zgoda, że jest ino trzech łepaków: Leo, Federowicz i Jaworski. — na czwartego już zgody nie było panie. A dalszą dyskusję odłożono na poniedziałek panie.

Największy przy tym egzaminie miał głos Hirsch Landau. Mówił ci tak „przekonywująco” za tymi trzema panami, takie ci argumenta wyjmował, że niejednen żydek aż cmokał z radości.

Ale dając pokój żartom panie, trza powiedzieć, że te wybory bardzo dużo swędu narobiły panie.

Naprzód aż wstyd człeka brał jak patrzył na panów kandydatów, liżących łapy żydowskie. Zawsze panie bywało, że kto chciał ostać posłem panie, ten musiał z żydem romansować panie. Ale tym razem to już nie były romanse na sucho, na słowa panie, ale było całowanie żydów wszędzie i we wszystko, co nadstawili. A najwięcej tego całowania dostało się Horowitzowi i Hirschowi Landauowi od stańczyków. Od tego całowania to im pono popuły niektóre miejsca, tak, że siedzieć panie nie mogą...

„Czas” panie pisze, że stańczyki odnieśli wielkie zwycięstwo. Gorzej ómi niż jaki kandydat panie. Bo naprzód co to za zwycięstwo, kiedy p. Jaworski przeszedł tylko 12, a p. Federowicz 42 głosami większością na 4000 głosujących. A potem panie skąd były te głosy? Otóż tak: Horowitza dał im 1000 głosów i plenipotenecji żydowskich, paręset dokupili sobie panie, plenipotenecji babstkich mieli też kupę — a więc sakum pakum dostał p. Leo chrześcijańskich głosów jakie 900, a panowie Federowicz i Jaworski po 600 panie. I co tu panie gadać o wielkiem zwycięstwie, kiedy p. Bartoszewicz, co nie miał głosów żydowskich i ani jednego nie kupował, dostał 1100 głosów. A jeszcze to trza dodać, że panowie stańczyki agitowali bez trzy miesiące, a Bartoszewicza postawiono na kilka dni przed wyborami, a on sam ani chodził za sobą, ani pary z gęby nie puścił na żadnem zgromadzeniu. A byłby jeszcze więcej miał głosów, gdyby panie nie obawa, że Horowitza wybiorą. Kiedym ci panie przyszedł o 4 godzinie do głosowania, słyszę, a tu ludzie gadają: pomiędzy Rotterem a Horowitem idzie sprawa — idą razem żeb w łeb na czwartego. Więc też nie Bartoszewiczowi, a Rotterowi dałem głos, aby Horowitza utracić! A takich jak ja była conajmniej setka panie.

A i liberały nie mają się czem chwalić. Kłapneli panie, choć i żydów całowali i socjalistom bakę świecili i gadali panie tak, że na końcu to aż im języki kołkiem stanęły...

Ale cała ta heca była o co panie? — O to panie, że jednemu i drugiemu zachciało się kandydować, a w ludzi wmo-

wiono, że idzie o zasady panie. Konserwatyści mają w sejmie taką większość ogromną panie, że nie zaszkodziłoby im, gdyby wybrano nawet 50 demokratów. Ze te zasady to były tylko kłamstwem, to się pokazuje z tego, że stańczyki połamali furt zasady, byle tylko wyszli ich kandydaci. Boć chyba kto ma kapkę oleju we łbie, ten przyzna panie, że katolicy idący na spółkę z p. Horowitem, toć już połamanie zasad. A dalej ten pan Horowitza przychodzi do stańczyków i prawi im, że jest za szkołą bezwyznaniową. Ja tam panie nie będę teraz w to wchodził jaka szkoła lepsza, ale wróble na dachu wiedzą, że konserwatyści krakowscy od swego urodzenia panie zawsze byli za szkołą wyznaniową. że to ci ich najważniejszy postulat panie, aby duchowieństwo miało wpływ na szkołę. A teraz ci sami stańczycy, co się mają za lepszych katolików od papieża panie, głosują za żydem i to za takim, co ci im wprost powiada, że szkoły powinny być bezwyznaniowe. Czy to nie jest potworne panie, czy to nie jest zdrada zasad, kiedy ksiądz katolicki, kanonik daje głos za owym Horowitem. I dlaczego? — oto jedynie dlatego panie, aby p. Leo był posłem. Bo przecie ino głupi może uwierzyć, że p. Rotter obali Kościół, lub że pan Federowicz zastłoni go potęgą swej wymowy panie.

Liberałom też panie tyle szło o zasady co psu o kapeluszu. Gdyby szło im o zasady, toby przecie dla ich obrony chcieliby wysłać tegich ludzi. Mało ich mają, to prawda panie, ale mają. Choćbym ci był stańczykismusem panie, toby ci musiał mieć szacunek dla takiej listy, na której by ci byli panowie Rotter, Sołtyś, Bujwid, Peltelenc, Bandrowski... Ale po Asnyku Doboszyński, a po Weiglu Kramarczyk, to śmiech panie. I całe demokratyczne zasady to ci zeszyły to pa nie, aby wybrać Rottera, tak jak stańczykowskie, aby wybrać pana Lea. Stąd kto mi mówi panie, że u nas są jakie stronnictwa, to myślę sobie: mentekaptus panie. Kłiczki, koteryjki to są, ale stronnictwa i zasady dawno ci wyemigrowały na tamten świat panie.

Po wyborach.

Dr. Leo.

Został Leo posłem
Bo się napracowałem,
Nikt jak on nie laził,
Jak on nie całował.
I jeśli da w sejmie
Połowę tej pracy,
To pewno wybiorą
Znów go krakowiaczy.

Pęten dla osoby
Swojej poświęcenia,
Paczył katolickie
Zasady, sumienia.
I jeżeli w sejmie
Da połowę tego,

To Kraków na posła
Wybierze... innego.

J. K. Federowicz.

Kantus w sejmie? Jezu Chryste —
Toć to żarty chyba czyste.
I bezbożni mówić śmieją.
Ze dziś cudu nie istnieją!

Prof. Jaworski.

Chociaż pod stańczyków
Wypłynąłeś znakiem,
Wierzę ci, że będziesz
W swych czynach Polakiem.
Lecz pamiętaj o tem
Leopoldku złoty:
Kto ma cele szersze
Zrzeka się ciasnoty.
Stańczyki cię wzniesli,
Podziękuj im za to
Lecz zostań napowrót
Polskim demokratą.

Rotter.

Uznany to jest pewnikiem,
Żeś pan nie jest politykiem,
Bo z tym, z tamtym pan dobrodziej
W lewo, w prawo ciągle chodzisz.
Ale masz wasze talenta
Potrzebne dla prezydenta —
Rady pilnuj. „Djabek” radzi,
Bo znów Leo Cię wysadzi.

Doboszyński.

Wniosłeś podanie na posła,
I synałeś dosyć grosza —
„Lud” wziął grosze, a podanie
Rzucił spokojnie do kosza.

Horowitza.

Figlarne stańczyki! —
Wielki ich był to witz,
By posłem do sejmu
Mógł zostać Horowitza.
I wybór powtórny
Na nic się nie przyda, —
Chyba kiep takiego
Jak on chciałby żyda.

Gross.

Z Horowitem równa ciebie
Byłoby boleśnie,
Lecz mimo to powiem tobie:
Kwiatku mój, zawczasie!
Daj dowodów trochę więcej,
Żeś jest patryjotą,
A za sześć lat posłem może
Ujrzym cię z ochotą.

Bartoszewicz.

Że cię ceni lud krakowski
To jest prawda oczywista,
Bo bez żydów i przekupstwa
Miałeś głosów tysiąc i sto.
A więc chociaż padłeś w walce
Ma zupełną *Djabek* rację,
Że ci składa na tem miejscu
Szczerą z serca gratulację.

SZTUCZNA FARBBIARNIA i PRALNIA CHEMICZNA

JOSEF i DAWID ROTTER w BIELSKU,

Biuro przyjęcia: KRAKÓW, GRODZKA L. 7.

Ceny umiarkowane. Wykonanie staranne.

WICEK SOCJALIK.



Okrutna ci była psiokrew frajda z onymi wyborami do sejmu. Kandydował ci różny naród: i winiorz i murorz i prefesury i adwokaty i guđkaje i literata. Jo psiokrew rzekom sie kandydatury na rzecz Ignaca, a dzienki mojemu poparciu dostał Ignac 1200 głosów. I byłby psiokrew miół ci ich jeszcze więy, gdyby nie to, że reszta wyborców nie kciała na niego głosować. Pedzieli se źgace: Ignac chłōp morowy, ale skróś trunokowości to Federowic lepszejszy. No i trza im psiokrew przyznać, co mieli recht.

I jo też (ino prosze pieknie nie wydać mnie przed Ignacem) głosuwołem na Federowica, a potom na Kramarczyka, jako to koliga z murarskiego fachu, a potom na Horowitza, bo z guđkami zadzirała nie trza. A czwarty głos tom ci miół dać Doboszyńskimu, bo ci mnie za nim okrutnie prosuły cygarówki i inne brzany. Ale spotkał ci mnie Leo i peda: panie Wicek, jo o panu ciegiem myślę i jak ino ostane posłem, to ci panu wyrobię miejsce inspektura szkolnygo, abo budowniczego w wydziale krajowym skróś tygo co pan jest murorz. A potom obiecał mi pan Leo, co bedzie się trzymoł moigo programu: znieśinia akcey i podatków od wszelakij trunokowości. Więcem na nigo głosuwoł. A Doboszyńskiego puściułem kantem.

Byłbym psiokrew głosuwał i na Bartosiewica, bo trza państwu wiedzieć, co un a nie chto inszejszy poznoł się na moich psiokrew zdolnościach grypsarskich i i robiuń ci ze mnie literatę. Ale sie chłōp na rzeczy nie zno. Spotkołem go psiokrew u Wyncla, podał ci mi grabe i pyto: sły-szołaś pon o Makinieju? Co prawda tom ci o takij harze jeszcze nie słysoł, ale wstyd ci mnie było przyznać się do tygo, więc pedam: oho! — i czekom psiokrew na blachę onygo Makinieja. Kciołem spełnić obywatylski obowiązki i wypić na powodzyńie kandydatury. Czekom psiokrew i czekom, a tu nic. Mnijsza o Makinieja, niechby psiokrew kozoł dać sakramentekij z rumem — nie byłbym psiokrew opuno-woł. Ale ten źgac zaczoł gwarę z jakimś profesořem, a potom ukłonił mi się ino szabańnikiem i poknał do Sukienice.

Takie psiokrew lekceważynie wyborców zemściuło sie psiokrew na chłōpie. Wszy-

scy psiokrew towarzysze i wszyscy psiokrew szynkarze bez ruźnicy wyznania nie dali mu psiokrew głosów. Bo chto psiokrew kandydatuje, ten musi psiokrew wspierać przemysł krajowy i wiedzieć co kuźdy wyborca w takij gorącej chwili ma pragninie. Więc sie klawo psiokrew zrobiło, co Bartosiewica utracili — niech sie chłōp na drugi roz liczy z opiniom i z tradycyjom narodowom...

Zydzie, dej za trzy Makinieja!



Wybór Bojki.

Nie kochają ciebie Lwowie
Tu w Krakowie,
Ale *Djabel* głośno powie:
Daj ci Boże zdrowie!

Bo gdy dzisiaj wciąż pomału
Coraz mniej jest ideału —
Ty masz jeszcze skrę zapału.

Mówią, że dostałeś bzika, —
Wybór Bojki — romantyka,
A nie żadna polityka!

Może to niepolitycznie
Może to i niepraktycznie —
Ale ładnie, ale ślicznie
Szczeropolsko - poetycznie!



Historia małżeńska.

Pan Walenty Pociągiewicz, majster kunsztu szewskiego, sływał na Kleparzu jako najpotulniejszy z małżonków, a nawet złośliwi utrzymywali, że cna połowica pani Małgorzata z Igielskich Pociągiewiczowa, nie tylko króluję w kuchni i warsztacie, ale także całą kasę zabiera, ale wierny małżonek nie mógł się zabałamucić w jakim szyneczku lub restauracji. To też pan Walenty musiał różnych używać forteli, aby wydobyć od swej drogiej Małgosi kilkadziesiąt centów na piwko lub miodek, których wielkim był amatorem.

Jeden z tych forteli będzie przedmiotem niniejszego opowiadania.

Pewnej soboty, była Małgorzata w znakomitym humorze, widząc to pan Walenty zbliża się do żony i prosi:

Małgosiu dejmi 50 centów, chciałbym zobaczyć menażeryę, bo człek dobiega już sześćdziesiątki a dotąd jeszcze nie widział ani wilka ani tygrysa.

Pani Małgorzata nie przeczuwając nie złepo chętnie udzieliła swego pozwolenia na tę naukową wycieczkę i wspomniałomyślnie wypłaciła z kasy na jej kosztą aż 80 et., a pan Walenty niezmiernie uciechoso już o 4-tej po południu wyszedł z domu, aby trafić na czas karmienia zwierząt.

Pani Małgorzata czekała do 8 wieczór cierpliwie na powrót małżonka. Potem zaczęła się niecierpliwieć, gdy do 11-tej pan Walenty nie wracał, przysięgała sobie, że mężowi za karę na 4 tygodnie zamknie buty i nigdzie wyjść nie pozwoli. Wreszcie koło godziny 2 w nocy wrócił pan Walenty pod dobrą datą do domu. Pani Małgorzata zerwała się z łóżka jak zraniona lwica i wylała na głowę przeznacznego mistrza szewskiego kunsztu cały potok kleparskich przezwisk i wymysłań, w których słowa stary pijak i andrus należały do najdelikatniejszych.

A pan Walenty z całym spokojem zwanego obywatela zaczął opowiadać płaczącym się trochę językiem jak spotkał kuma Macieja i jak poszli najpierw pod „Dzikiego osła“, potem pod „Tygrysa“, stamtąd pod „Wilka“, dalej pod „Lisa“, pod „Gacka“, wreszcie pod „Małpę“, a w końcu wrócili z „kotem“ do domu, choć wszędzie wypili tylko po jednej szklance piwa. Co potem nastąpiło historia milczy, tylko wiadomo, że Pan Walenty, ile razy wspomniano mu o menażeryi, ciężko wzdychał i zaklinał się, że choćby pokazywano najdziwaczniejsze bestye z Australii przywiezione, to nie pójdzie oglądać menażeryi.



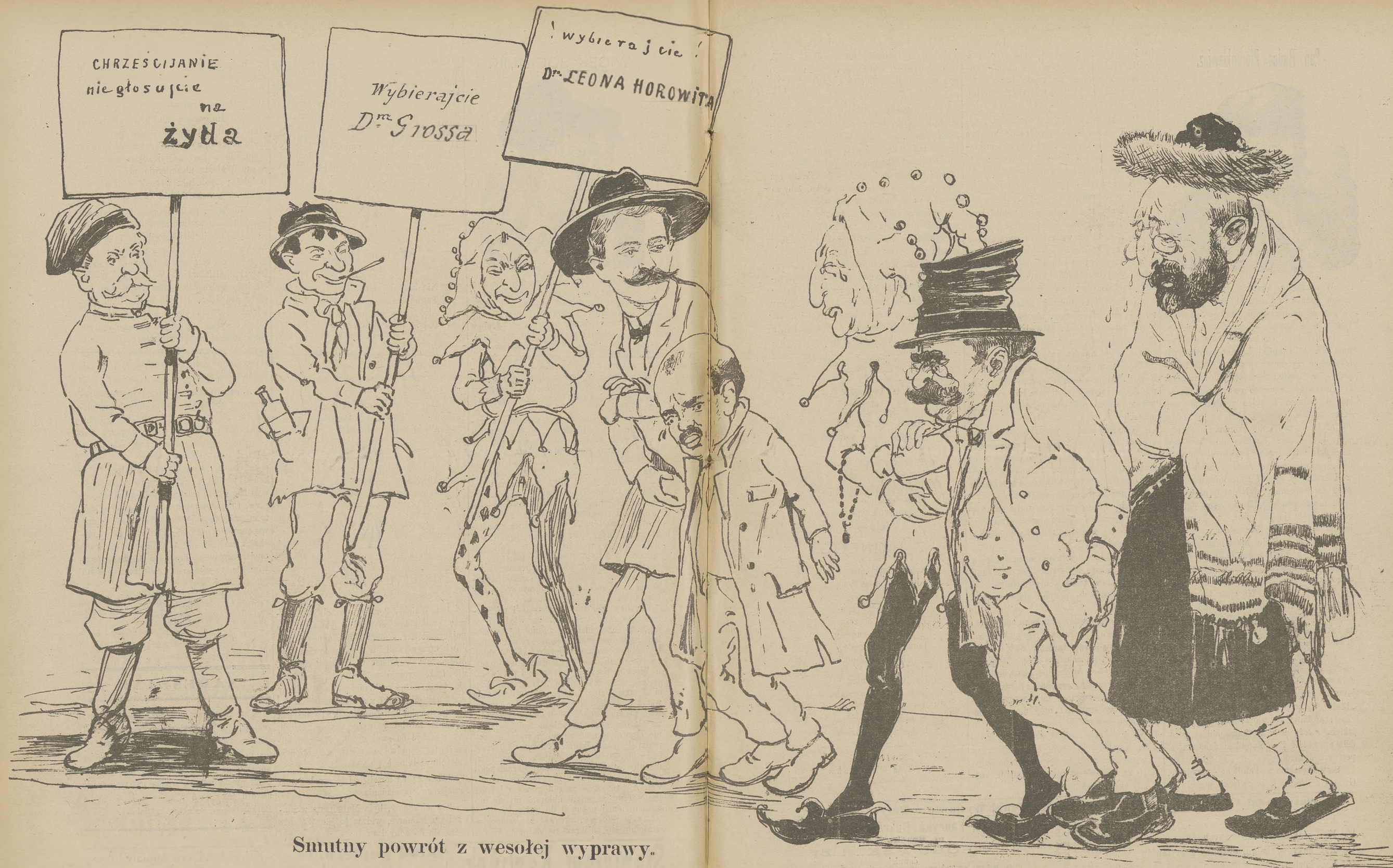
NADESZANE.

Pan Stanisław Konopka, jedyny nasz recytator polski deklamuje obecnie w szkołach ludowych i średnich. Należy mu się też za to pełne uznanie, że podnosi ducha narodowego wśród młodzieży naszej. Nie pominął on też tak wiele patryotycznego utworu jak „Pięć krzyżów“ ś. p. Emila Borkowskiego, redaktora „Djabła“.

Stanisław Karliński

Skład papieru. Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty korespondencyjne z widokami (ciągłe nowości).

Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego.



Źle sze dzeje, źle sze dzeje!
Chrzesczyjany ze swywoli
Dali nogiem w.... same plecy
A to bawdas, bawdas, bawdas!

Smutny stańczyk i Landau,
Łzy szlachetne rosza lica,
Zwłaszcza że i w poniedziałek

Pan Radca Piorunkiewicz.



W ostatnim numerze „Djabła” obiecałem Państwu przedstawić muj plan *uwożo pon* co to utrzymano stałego ludowego tyjnatru w Krakowie.

P. Rydel w „Czasie” we wydańu poranem Nr. 202 napisał również bardzo cęply artykuł w tyj samyj sprawie; zdaje mi się przeto, że nie tylko warholi, ale i stańczyki powinnyby się *uwożo pon* gorąco nią zając. W jednym się tylko z nimi nie zgodzom, to jest, że tyjatr ludowy nie będzie robiuł konkurencyi miejskiemu. To nie prowa, będzie robiuł i musi robić, i w tem względzie mimo pozorze trafnych przykładów p. Rydel ni mo racyi i może mimo woli działa na szkodo Kotarbińskiego. Również nie wspomnił p. Rydel o najwżnijszem *uwożo pon* pożytku z tyjnatru ludowego, a o czem jo już pisał, że to prawie jedyno broń przeciw socyjołom.

Widąc że p. Rydel mało hodził do tego tyjnatru, a jeżeli hodził, to se śedziół w pirszych rzędach i ni miał sposobności obserwuwać tyh, co za 10 i 20 ct. szukali przyjemnyj rozrywki. Na tyh to mijskach śedziała przeróżno młodzież szkolno i rzemieślniczo obojga płci, szwoczki, cygarnice i sklepuwki wszelkich wyznań. Z tego to żywiołu Daszyński rekrutuje swoje wojsko.

Trza było widzieć jak ta młodzież, jeszcze czernonem sztanderem nie zarażono oklaskiwała ważniejsze ustępy patryjotyczne, jak je; przy każdem tragicznijsem ustępie w „Ligii” lzy w oczach stały, a dopiero wtenczas prowadziwy patryjota mogł widzieć w jakim *uwożo pon* kierunku należy młodzież prowadzić i co Zawadzki doboorem repertuaru dokożoł.

Stowarzyszenia katolicko - narodowe, Gwiazdy, Prace i t. p. związki, jakkolwiek

bardzo pożyteczne, są to jednak tylko pułśrodki przeciw socyjołom: — na nih trzeba takiego tarana jak tyjatr ludowy, ale tak prowadzony jak Zawadzki prowadził, *uwożo pon*.

Prowda że staryh i zatwardziałyh socyjołuw i Zawadzki nie nawrucił, ale tego dokoże, że im *uwożo pon* w krutkiem czasie rekruta braknie i powoli, powoli armjo ich stopnieje jak lód, a po dwudziestu latach będą musieli myśleć o przylutisku dlo swoich weteranuw.

Otóż aby tyjatr ludowy nie robiuł konkurencyi miejskiemu i odwrotnie, byłoby najlepší, ażeby Zawadzki z Kotarbińskim zawarłi spółkę *uwożo pon* na oba tyjnatry, lecz tylko pod tem warunkiem, że dobur sztuk w tyjatrze ludowem będzie zależoł wyłącznie tylko od Zawadzkiego.

Nie hec tem ubliżać Kotarbińskiemu, broń Boże, tylko jestem *uwożo pon* pewny, że w żelaznyh rękah Zawadzkiego, który już doł dowody dobrego kierunku, będzie dobrze, więc zmiana nie potrzebno.

Nie jestem pewny, ale zdaje mi się, że Kotarbiński powinienby się na spółkę z Zawadzkiem zgodzić, bo tyjatr ludowy będzie zawsze *uwożo pon* lepszem interesem jak miejski.

Wydzierżawienie ujeżdżalni pod Kapucynami może być tylko tymczasowem, gdyż za rok a najdali za dwa, gmina musi przystąpić na tem placu do budowy muzeum techniczno-przemysłowego a ujeżdżalnie *uwożo pon* zburzyć.

Gdyby jednak gmina zezwoliła na urządzenie tymczasowe tyjnatru w ujeżdżalni, to trzeba będzie pomyśleć więcej o dogodności i bezpieczeństwie.

1. Musi być dano drewniano mocno podłoga.
2. Ławki muszą być szersze jak poprzednie ażeby można *uwożo pon* wygodnij śedzieć, i muszą być do podłogi stale przymocowane.
3. Przejście pomiędzy ławkami musi być szersze, gdyż poprzednie było niemożliwe.
4. Musi być jeszcze najmnij dwoje szynokih drzwi po bokah wybite i muszą się otwierać na zewnątrz, bo jedne drzwi do wyjścia stanowczo za mało i bardzo *uwożo pon* niebezpieczne, gdyż w raże najmnijszego popłochu mogłoby nastąpić wielkie nieszczęście.
5. Na zime musi być tyjatr ogrzany.
6. Po pińdzieszat centuw było ławek za wiele, i zdarzało się nieroz, że biletuw po 10 ct nie było, a ławki po 50 ct. świćdły *uwożo pon* pustkami.

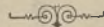
Tyle o tym tyjatrze tymczasowem, a jak noleży urządzić stały, to opowiem *uwożo pon* w następnem numerze.

* * *

Przy ostatnih wyborach do sejmu oba stronnictwa przybrały sobie po jednym *uwożo pon* żydże, aby tem pewnij pobić przeciwnika. Że stańczyki wżeny żyda, to nie dziwnego, bo ślącicie polski bez żyda to kón bez ogona, ale że demokraty tyż żyda wżeny, to hyba po to tylko, żeby się *uwożo pon* w śląciciuw zabawić.

Na szczęście ućciwe, krakowskie mieszczaństwo odepchnięło ten hańbiący sojusz ze żydami i uratowało *uwożo pon* honor miasta.

Ponieważ wybrano tylko trzech posłuw, bo czwarty nie otrzymał absolutny większości, przeto w tyh dñah, odbędzie się wybur jeszcze jednego posła *uwożo pon*; mijmy jednak nadzieje, że ućciwe hrześcijańskie mieszczaństwo i tem razem uratuje honor i nie dopuści, by się Kraków miał wyborem żyda spłamić.



Co lepsze?...

(myśl).

Milym jest bardzo
spiew czuły słowika,
Który do głębi
naszej duszy wnika —
Lecz od tej piosnki
wołą nasze panie
Silne bociąnow
swojskich klekotanie!...



Z HEINEGO...

Ach uchodź ze mną
i bądź moją żoną,
Spocznij na sercu,
co miłością pała,
Tam — na obczyźnie
zastąpi ci ono
Dom twój i ziemię,
Którąś ukochała!...

Gdy nie usłuchasz,
to z rozpaczny zgine —
A ty zostaniesz
sama, opuszczona,
I choć mieć będziesz
rodziną krainę
To jednak obcą
wyda ci się ona!...



Złoty medal i dyplom honorowy na międzynarodowej Wystawie w Paryżu r. 1900.

1/2 Kg. cukrów	1— zlr.,	w pudełkach wzyskto poleca
1/2 Kg. czekoladek mieszanych	1.20 zlr.,	
1/2 Kg. cukrów, bomb, pralinek i brylantów	1.50 zlr.,	
1/2 Kg. herbatników	— 60 zlr.,	

Parowa Fabryka Cukrów Deserowych
ul. Bracka 1. 5,
B. BOROWSKI i Sp.
185 6-0 dawniej
ANTONI NOWIŃSKI.

ELEGIA.

(Naśladowane według W. R.).

Wynieśli go — i cisza nastała grobowa —
Ona twarz zapłakaną w białe dłonie chowa,
A ła, ła pożegnania po licu się toczy,
W pełnym bólu milczeniu, zeszyły nam się
[oczy.

I cicha, niema rozpacz w oczach jej czy-
[tałem,

Wczoraj jeszcze był dla niej wszystkim,
[szczęściem całem,

Wczoraj jeszcze głos jego tęskny i piśzczony
Koń smutek, otuchę wlewał w serce żony,
Dzisiaj niemy, rozpaczą poi i goryczą.

Wynieśli go, bez słowa, cicho, tajemniczo.
Nie zważając, że z lic jej znikają szkarłaty
I kzy strumieniem płyną po twarzyczce białej.
— Wynieśli!... bom ostatniej nie zapłacił
[raty...

— Czterech niosło klawikord, a jeden pedały.



Z teki kolejarza.

§ 34 z pragmatyki służbowej „O długach“.

Najstraszejczy z paragrafów
Więc go strzeż się nie na żarty,
I miej zawsze przed oczyma
Paragraf trzydziesty czwarty.

On opiewa najwyraźniej
Pomijając twe zasługi,
Że choć płacę masz tak szczupłą,
Chleb utracisz robiąc długi.

Choćbyś chodził bez poduszki,
Nigdy nie miał zjeść do sytu.
To pożyczek nie zaciągaj
I nie szukaj też kredytu!

Bo gdy tylko się zadłużysz
Nie zapłacisz na czas raty,
To wierzyciel niecierpliwy
Wezwie cię przed sądu kraty.

I Dyrekcyi odpis skargi
Przeszle wprost pod jej adresem
To kolego żal mi ciebie,
Bo przepadłeś już z kretešem.

Nie masz chwili już spokoju
Leci urgens, jeden drugi,
Weź pieniądze, choć z pod ziemi
I natychmiast popłać długi.

Bo gdy skarga się powtórzy,
Tak ci piszą dla postrachu,
Stracisz miejsce, weźmiesz „laufpas“
I zostaniesz sam bez dachu.

Ty z tem pismem, spiesz do banku
I mów, goniać mnie z posady,
Lecz tem pewnie nie zapłacę
Gdy za długi pójdę w dziady.

Pot-m wracaj spokojniejszy,
Drwij ze wszystkich gróbów i krzyków,
Bo za dług, gdy zechcą pędzić
To... skąd wezmą urzędników?

Nelln.



Za borem...

(B A J K A).

Za borem na łące
stała mała chatka,
A w chatce mieszkała
córeczka i matka.

Do córki parobek
z wsi chodził sąsiedniej,
Lecz tylko w niedzielę
a nie w dzień powszedni...

Cieszyła się matka,
że córus jej droga,
Dla chłopca ładnego
jest dobra — lecz sroga...

Bo chłopak, jak chłopak,
jak każdy kochanek,
Uciekłby, gdy tylko
zerwałby jej wianek...

A córka? jej miłość
nie była już obca,
Lecz zamiast parobka
kochała już chłopca.

Ubogi był chłopak,
młodziutki nieboże,
O taki jak chłopak
od krówek być może.

A kiedy ją matka
dać chciała swojemu,
Dziewczyzna pytała:
— Matusiu a czemu...

I w końcu raz dziewczę
uciekło i rankiem
Ślub wzięło w kościółku
ze swoim kochankiem.

A chociaż im bieda
czuć dała swe pięście
Wśród głodu i chłodu
znaleźli swe szczęście!

Alii.



PESYMIŚCIE.

Przeciwko niebu nie podnoś się butnie,
O białoskrzydły duszy archaniele,
Ale usilnie patrz w wszechbytu lutnię
Gdzie złote żniwo rozkoszy się ściele.

Nie braknie tobie ni jednego kłosa,
Ni dźwięcznych sierpów, ni słonecznej lawy,
Którą płomienne opuszczą niebiosa
Na mórz twych lazur, na ruń twej otawy.

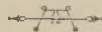
Bierz pełną piersią woń chłodnej dąbrowy
I pełną dłonią wrzesień skarb przejasny,
Odszukaj siebie w powodzi wiekowej,
Odszukaj Boga w głębiach duszy własnej.

Ujrzyś niebawem, tam na ciebie czeka
Rój chwil marzonych i rozkosznych godzin
Umarłych myśli nieżytkane wieka
I ideowych jutrzienki narodzin.

Enigmatyczna toń kobiecej psychy,
Nieustraszonych kusząca żeglarzy,
Srebrzyste fal swych otworzy kielichy
Dla duszy twojej, co szuka i marzy...

I tybys niebu miał kłać nieopatrznie,
Nie tknąwszy skarbów lejących z obłoków,
Tyżbyś, zły sługa, co kośby nie zacznie,
Miał ciskać kosę w żrąb pierwszych pokosów?

Géza Majunke.



KRAKOWIAKI.

Płynie Wisła płynie,
Blaskami się mieni,
W poetyckiej sakwie
Coraz jest przestrzeniej.

Płynie Wisła płynie,
Płynie coraz dalej,
Czemuż mnie też ludzie
Na Wisłę złapali!

Dać się złapać w Wisłę;
Sprawa to szatańska,
Raczej było jechać
Z falami do Gdańska..

Z falami do Gdańska
I do morza susa
Poetyckie dary
Pchnąć „do paralusa“.

Géza Majunke.



Kapelusze i czapki męskie
Bielizna męska, kołnierze, mankiety,
skarpetki i pończochy
Krawaty w wielkim wyborze
Rękawiczki gładce własnego wyrobu
oraz nitciane i jedwabne

polecają w wielkim wyborze
po niskich cenach

Kamizelki i bluzki letnie
Płaszcze od deszczu i prochu
Parasole od deszczu i słońca
Pledy i koce angielskie
Obuwie jasne i pantofle pokojowe

Kufry trzcinowe nader lekkie, kuferki
ręczne, torby i nesesery, pudła na ka-
pelusze i wszelkie przybory do podróży
Przybory do gry „Lawn Tennis“
Sweatery, pończochy, czapki i pele-
rynki dla cyklistów 174 8—0

BR. BILEWSCY

W KRAKOWIE,
obok kościoła N. P. Maryi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Anglicy, których pociągi wojskowe w Transwału ulegały zbyt często wykolejeniom i eksplozjom, postanowili każdym takim pociągiem wysłać kilku najwybitniejszych Boerów, dla zapobieżenia wypadkom. Jeżeli środek ten okaże się praktycznym. w Austrii każdym pociągami pojedzie jeden z urzędników ministerjum kolei, w schronisku Hohenlohego stale będzie nocować dwóch górali zakopańskich i jeden oficjalista hr. Zamojskiego, a na prezydentów wszystkich republik wybierani będą sami anarchiści.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie dotąd anarchiści cieszyli się zupełną swobodą i wolnością ruchów, dzięki czemu liczba ich wzrosła do 10000 zorganizowanych, wskutek zamachu na Mac Kinleya, zaprowadzono znaczne ograniczenia. Przywódcy organizacji mają policję podać dokładny spis członków i w przeciągu 24 godzin zgłaszać wszystkich nowoprzystępujących, każdy anarchista obowiązany jest w przeciągu 6 godzin zawiadomić policję o każdorazowej zmianie miejsca pobytu i o celu przybycia, noszenie broni anarchizmem wzbronione. Emmie Goldmann ma być stale do towarzystwa dodany agent policyjny, który ma nawet z nią zamieszkać i zapobiegać mnożeniu się anarchistów. Uchwały zapadające na zgromadzeniach anarchistów i wyrażające radość z powodu zamachu, nie mają być drukowane w dziennikach.

Za przykładem Stanów Zjednoczonych przedsięwzięty także wielką akcję przeciw anarchizmem Francja, Włochy i Niemcy, ze względu na odwiedziny carskie. — Dla wszelkiego bezpieczeństwa Niemcy przyjmują cara na morzu, a Francja wypodczyła mu kilka najnowszych łodzi podwodnych „Gustaw Zédé”, celem rozciągnięcia dokładnej kontroli, czy na dnie morskiem nie przygotowano jakiego zamachu. — We Francji nie wolno będzie ustawiać na ulicach, którymi car ma przejeżdżać, żadnych trybun, nawet dla senatorów i ministrów, co się tłumaczy socjalistycznym składem gabinetu i radykalno przewrotowemi dążnościami senatu, stwierdzeniem przy uchwalaniu ustawy o kongregacjach. Jedynie w Paryżu wolno będzie ustawić trybuny, bo o ile dotychczas wiadomo, do Paryża car nie przyjedzie.

Na czas pobytu cara Włochy wypożyczają Francji dla bezpieczeństwa jego osoby stu najodolniejszych agentów policyjnych, którzy strzegli króla Humberta.

Niemcy pławią się w rozkoszy i dumie z powodu upokorzenia ks. Czuna. Wprawdzie przebiegły Chińczyk cały ceremoniał przyjęcia, z takim trudem opracowany przez wielkiego mistrza ceremonji i aranżera pantomin i żywych obrazów, zmienił i dostosował do pojęć i zwyczajów państwa niebieskiego, ale w tem właśnie leży wielkość Niemiec i dowód ich kultury, że poczynili tyle ustępstw z powodu choroby ks. Czuna w Bazylei. Nie można przecież nie mieć względu na rekonwalescenta. Podobnie choroba Li-Hung-Czanga opóźniła zawarcie pokoju i podpisanie protokołów. — Niepowodzenia w Chinach powoływały Niemcy u siebie, wyproszeniem sobie wizyty cara i złamaniem polskiej intrygi, która przygotowała tajne przymierze Polaków z Rosją na wypadek wojny niemiecko-rosyjskiej. Sześćdziesięciu twórców organizacji i przywódców spisku, liczących razem 720 lat życia, stanęło przed sądem w Toruniu, aby na nich okazała się siła państwa. — Biedny Miquel nie doczekał się tego tryumfu swej ojczyzny. Umarł na grasującą w Niemczech rabies teutonica.

W Galicji wsie i miasta wybrały już swoich posłów do sejmu. Wszystkie stronnictwa zadowolone z wyniku, co się nigdy jeszcze nie wydarzyło. Oto głosy prasy:

„Czas” — „A więc zwyciężyła myśl prawdziwie polityczna i broniona przez nas idea narodu. Lud i patriotyczne mieszczaństwo dojrzały już na tyle politycznie, aby zrozumieć potrzebę solidarnej obrony ideałów religijnych i narodowych przed żywiołami przewrotu. W poczuciu solidarności narodowej głosowali ruscy chłopcy na polską szlachtę, w poczuciu tej solidarności poparliśmy stronnictwo ks. Stojałowskiego, który obecnie nie pozostaje w stosunkach z Brockiem, a obaliliśmy Bojkę, w poczuciu tej solidarności biskupi i księża głosowali za dr. Horowiczem. A choć na razie ten nasz narodowy kandydat nie otrzymał dostatecznej ilości głosów, to otrzyma ją za kilka dni. — Zwyciężymy!”

„Głos Narodu”. — „Nareszcie ocknęliśmy się i przekonali, skąd nam grozi największe niebezpieczeństwo. — Mimo ohdnych kompromisów, mimo przekupstwa i szacherstw, ani jeden żyd nie został wybrany. Zarówno walki Byków we Lwowie, jak macherki Horowitza i Grossa w Krakowie, skończyły się zupełnym fiaskiem. Przeprowadziliśmy wszystkich naszych kandydatów, prócz Bartoszewicza, ale tego za kilka dni przeprowadzimy. — A więc nie traćmy otuchy!”

„Słowo polskie”. — Konserwa i reakcja sprzykrzyła się już całkiem krajowi. Daremnie wsteczniczy robią dobrą minę do złej gry. W miastach nie przeszedł ani jeden z mernerów stronnictwa, bo nawet nie próbowało ich wysuwać na pewną porażkę. Skoncentrowani przesuwając się we Lwowie na prawo, a w Krakowie na lewo, zamaniestowali, że do nich należy cały kraj, wszyscy dobrze myślący i pragnący powietrza. Samem postawieniem kandydatury Daszyńskiego Kraków otwarł drzwi Europy na oścież. — Zwycięstwo!

„Nowa Reforma” przytacza tylko uwagi „Słowa polskiego”, „Naprzodu” i „Kurjera lwowskiego”.

„Kurjer lwowski”. — Rozbój, przekupstwo, szacherstwa, spiknęły się na pogwałcenie woli ludu, ale bez skutku, lud dojrzał już o tyle, że nie da się wodzić dłużej na starościniskim i księżym pasku. Wydarto nam mandaty w dwudziestu kilku powiatach, ale nas nie pokonano, bo nam wszystko jedno, czy mamy 2 posłów czy 20. A mamy Stapińskiego, Bernadzikowskiego i Piasta z Gręboszowa. — Tam lud gdzie oni, tam Polska gdzie lud. Jednacie nowych czytelników, by rosła siła na stańczyków!”

„Naprzód”. — „I znowu, jak zwykle skonfiskowano!.....”.



FRASZKA.

Orzeł się w przestworzu
w samotności gubi,
Kruk zaś leci za wraskiem
kraczącej gromady —
Tak i głupiec wesołe
towarzystwo lubi,
Gdy mądrzec większą wartość
na samotność kładzie!

Filozof.



OD ADMINISTRACJI.

Pana St.... Mik..... w Krakowie, wzywamy do zapłacenia rachunku za inseraty z dnia 18 grudnia 1900 r., na Kor. 19 hal. 60 opiewającego, do dnia 20 b. m. Wrazle nieuregulowania naszej pretenji w tym terminie, wydrukujemy całe nazwisko.



MAGAZYN

i Pracownia Sukien męskich

Leona Grabowskiego

Kraków,
ul. Szpitalna I. 36
(vis à vis Teatru),

poleca swój bogato zaopatrzony skład materyi głównie angielskich. **Roboty** w zakres krawiectwa wchodzące wykonywać z wielką dokładnością według żurnali angielskich, francuskich i amerykańskich.

NA PARNASIE.

Improwizacja na cześć Hansa Sachsa.

Improwizacji odemnie chcecie?

Tam — lecz wy tego widzieć nie będziecie,
Bo to zakryte przed profanów wzrokiem. —
Tam — gdzie szczyty Parnasu owiane o-

[błokiem,

Gdzie Hippokreny źródło sączy się po głazie,
Któż tak na Febusowym ugania pegazie?
W lewicy trzyma złotą lutnię Apolina
A podciętem w prawicy Pegaza podcina.
Niezawodnie to któryś z Febusowej działwy.
Zamiast strun srebrnodźwięcznych zapiał na

[gęśł dratwy,

Czerpał natchnienie z źródła, w górę pod-
[niósł czoło,

Puścił na struny palce, namaszczone smołą,
Szewską igłówką wprawnie złotą lutnię
[trąca.

Z piersi mu się dobywa pieśń wzniosła,
[gorąca,

Jaką już nieraz nucił Febusowi bogu,
Kiedy jak Pytias siedział na szewskim trój-
[nogu,

I w takt stukając młotkiem, wonne krajał
[skóry,

Kornie nabożne oko podnosząc do góry,
I modląc się do Feba, by mógł zostać
[bardem.

Tymczasem kształtny obcas dziurawił szpi-
[lardem,

I przebiegając myślą Parnasu wierzchołki
W ponawiercane dziury zręcznie wbijał kołki,
I tłumiąc w wieszczej piersi wzburzone u-
[czucie,

Twórca swoją działalność uwidocznił — w
[bucie.

A choć nadto w swej Muzie zakochany,
[czasem,

Dzień, dwa i trzy dni stracił nad jednym
[obbasem,

To i cóż w tem dziwnego, że w wieszczym
[zachwycie

Mógł chwilowo zapomnieć o szewskim
[kopycie.

Mimo tego od innych szewców zdziałał
[więcej,

Bo smołą sklecił wierszy przeszło sześć ty-
[sięcy.

Co przyznacie, nie łatwą rzeczą w każdym
[razie:

I teraz pędzi znowu na wieszym Pegazie,
I lutnię Apolina w szewskim dziurzy ręką.
Lecz już z niej nie dobędzie wesela ni jęku,
Czy chce uderzyć w struny wesoło czy
[smutnie,

Żadnego więcej głosu nie dobędzie z lutnie.

Daremną jego pracę, daremną mazał,
Bo lutnia powleczone grubą warstwą smoły,
Utraciła swe dźwięki, zamilkła na wieki. —
Łzą biednemu szewcowi nabrzmiały powieki,
Bo jakżeż teraz przyszłość nieszczonego
[piewcy?

Zapomniał już szyć buty — wyprą się go
[szewcy;

I poematów dobrze nie wykończył jeszcze.
Więc go do swego grona nie policzą wieszczę.
I gdy z troską o radę Apolina pyta,
Kżekł mu bóg: „Pilnuj szewcze swojego
[kopyta“.



W teatrze lwowskim.

(Antentyczne).

Pan z prowincyi słysząc chór
za sceną: Z wielu też głosów składa się
ten chór operowy?...

Sąsiad (bywalec teatralny): Myślę, że
najwyżej z siedmiu...

Pan z prowincyi: Co?! a ja są-
dziłem, że przynajmniej z trzydziestu lub
czterdziestu ludzi!...

Sąsiad: O! pan dobrodziej ma słu-
szość, ale w tym chórze jest najwyżej sie-
dem głosów...

Nagrobek dla cyklisty.

Tu spoczywa cyklista.

Był to mistrz prawdziwy.
Dziwiła wszystkich zręczność
I nóg jego siła —
Gdy umarł, przeklinając
Ten dzień nieszcześnieśliwy.
Żona, sprzedawszy rower,
Pomnik mu kupiła!...

A.



Z drobnych ogłoszeń.

Biegły muzyk poleca się do grania
na wieczorkach — na żądanie może być
także córka.

Pokój z letniem powietrzem zaraz do
wynajęcia ul. Śnieżna 1.9. — także w zimie.

(Przedruk nie będzie płacony).

OBWIESZCZENIE.

JESIENNY JARMARK NA KONIE

w Krakowie. 197 1—0

W dniu 23 września 1901 rozpocznie się w Krako-
wie jesienny pięgodniowy jarmark na konieszla-
chetne, gospodarskie i włościańskie.
Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie
w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, i na placu,
a konie znajdzie pomieszczenie w tejże ujeżdżalni,
tudzież w stajniach prywatnych, w domach zaję-
tych i hotelach.

(Dnia 24 września 1901 (wtorek) odbędzie się gło-
wny jarmark na konie włościańskie na placu
„Grobło“.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

dnia 29 sierpnia 1901.

Firma istniejąca od roku 1846.

J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,

naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).

Telef. Nr. 152.

Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicji

oraz Skład komisowy

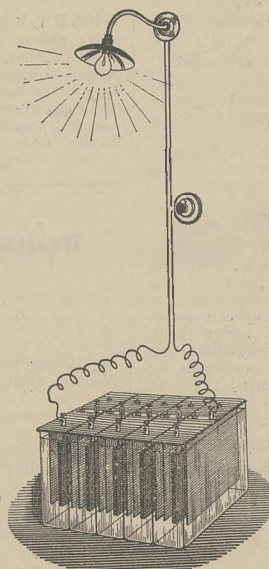
Flaszek różnych gatunków

mianowicie do piwa, wina, szampana, oraz butelki z patento-
wanem zamknięciem i butelki koszykowe (demijohny), z fabryki
aust. Towarzystwa hut szklanych w Aussig.

Fabryczny skład LAMP. — Główny skład
fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych
fabryk czeskich, jakoteż zagranicznych. — Poleca wielki wy-
bór Serwisów porcelanowych i szklanych, Luster
w ramach i bez, Zyrandoli i Kandelabrow — oraz
poleca się do urządzenia Hotelu, Restauracyj
i Zakładów kąpielowych.

Geny fabryczne i przy większych ilościach odpustępuje się pewny rabat.

Obstaunki miejscowe i zamiejscowe uskutecznią się w jak
najkrótszym czasie. 187 5—19



**PARASOLKI, PARASOLE,
PASKI, WOALKI, BOA gazowe,
KRAWATY, Żaboty, Rękawiczki,
PONCZOCHY i Skarpetki damskie**
i dla dzieci

wielkim wyborze
poleca

ANASTAZY FRONCZ

KRAKÓW,

181 7—17

ulica Floryańska l. 17.

Filia Nowości Magazyn Bielizny Henryka Recha

otwartą została przy ul. Grodzkiej 25. Takowa, zaopatrzona w towary najlepsze jakosci, które, mimo że znacznie podrozały, sprzedawane po cenach najniższych, stały się bezkonkurencyjnymi. Ceny uśrednione są na każdym przedmiocie. Zamówienia z prowincji uskuteczniamy w najkrótszym czasie, prosząc zarazem przy zamówieniu kosztu przesyłki, jeżeli przy zakupie z towarów nie byli zadowoleni. — Dziękując uprzejmie za dotychczasowe zamówienia, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. Henryk Recht, ul. Floryańska 2 (Hotel Dreznicki), FILIA: ul. Grodzka 25 (obok handlu WP. Armatówca), 191 4—14

Szezaawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Zalecona przez

Towarz. lekarskie

w Krakowie

Woda Bilińska

wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgodzie, kurezach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogeriach, skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego K. Rząca i Chmurski w Krakowie, właściciele fabryki wód mineralnych.



Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek główny l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowców (Hafe-Deposita). 137 18—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linia A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 134 18—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiśniej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela wszelkie wysokie pożyczki na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. 139 18—?

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 142 18—?

Biuro spedycyjne i Kantor wymiany.

W. BUJAŃSKI, Kraków, Kantor wymiany, Biuro spedycyjne i Sprzedaż biletów kolejowych, Transport mebli wozami patentowanymi. 104 21—?

Apteki.

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materiałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumery, cognatów, kosmetyków przyrządzonych chirurgiczn. i gumowych, win leczniczych. Apteki chemiczopatyczne sprzedaje całe i kompletne. 140 18—?

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 141 18—?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem”. Cement portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarami materiałnymi, korzennymi, smalcem, słonny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczerbaskich, hafte, pendzle.

Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłączna sprzedaż benzyny, terpentyny, eteru i t. p. 164 18—6

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 143 18—?

Skład towarów drobiazgowych.

PORĘBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyny. Materiały różnego rodzaju do robót sztyklowych, drutowych, hafte itd. Wybór przyborów i materii kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 144 18—?

Fabryki korków.

Pierwsza zachodnio-galicyjska założona w r. 1884 Fabryka korków Bernarda Miłostajna w Krakowie, Stradom 27. 173 9-15

Fabryka ogni sztucznych.

Z pierwszej ręki wszelkie ognie sztuczne najlepsze i najtańsze. Confetti, Serpenty, i t. d. dostać można tylko w Laboratorium pyrotechnicznem M. J. MĄDRZYKOWSKIEGO w Krakowie, róg ulicy Szlak i Łobzowskiej. 192 4—20

Magazyny ubiorów męskich

ANDRZEJ MATUSZEWSKI krawiec męski, w Krakowie przy ulicy św. Jana pod l. 5, naprzeciw hotelu Saskiego. Posiada na składzie wielki wybór najwziewszych sukien i kurtów krajowych i angielskich na każdą porę roku. Wszelkie zamówienia wykończa najstarszej i na czas oznaczony po najprzystępniejszych cenach. 146 18—?

ANTONI SADOWSKI, magazyn ubiorów męskich, skład sukien i kurtów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący interes jak przedtem tak i teraz ulica Floryańska l. 8 w Krakowie. 149 18—?

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 18. 147 18-?

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMIENIA RSKO-RZEZBIARSKI pod zarządem

JÓZEFA KULESZY w Krakowie naprzeciw cementarza. 184 6—6

Cukiernie.

P. MAURIZIO dawniej Redolfi Kraków, Rynek gł. 33. Cukry deserowe, owoce, czekoladki, zagraniczne czekolady, konfitury, kartony, koszyki, strojne pudełka, bombonierki, kaszki malowane, wódki własnego wyrobu, likiery zagraniczne. 103 21—?

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawelki, billardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzone w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 87 30—?

IGNACY WÓJCICKIEWICZ, rynek główny, róg ul. Wiśniej i ul. św. Anny, największa kawiarnia w kraju. Lokal urządzone w stylu secesyjnym, oświetlony elektrycznie, bezdymny, 7 bilardów francuskich, czytelnia bogata, osobne pokoje do gry w karty. Usługa uprzejma. Lo-

kał otwarty do godziny 3-ciej po północy. 105 21—?

Restauracye.

WOJCIECH WOŹNIAK, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacyj. Fiwo okocimskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Rum, Konia-ki, Wina wszelkiego gatunku. 151 18—?

Pensjonat

„LITHUANIA”, Kraków, Studencka nr. 2, położony w najzdrowszej i najpiękniejszej dzielnicy miasta, poleca elegancko umeblowane pokoje na doby, miesieczne i roczne. 153 18—?

Zakład galant-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK, zakład galanterijno-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka l. 5. Telefon l. 982, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakresie zawodu wchodzące, zaopatrzone w maszyny najnowszych systemów, oraz w wielki wybór sztańc, pism i ornamentów, tak stylowych, jako też modernistycznych; może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić. 84

+ Ceny fabryczne. + 29-?

TOWARZYSTWO 188 18-?

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w r. 1860.

Wyniki operacji za czas od 1 kwietnia 1900 do 31 marca 1901 r.:

Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic	426.038	4.799
Wartość ubez.	Kor. 1,183.852.471—	33,116.196—
		81,866.120-03
		Renta 309.371.99
Zaliczka zebrała	8,204.723.26	751.033.59
Proc. i inne należ.	329.853.57	17.792.41
Fundusz rezerw.	5,847.592.90	1,989.372-05
		1,331.635.56
Rezerwa zaliczek	3,281.893.31	—
		20,612.919-32
Fundusz emerytalny	1,464.154.66	—
Szkody uregulowane	6,623.764.53	1,987.522-61
niuregulow.	432.821.37	1,892.605-23
Prowiz. kosztu admin.	—	—
i odpisy	1,875.375-19	82.552-75
		898.721-38
Czysta pozostałość	483.690-20	215.122-83
Z funduszu wyrów.	415.809.29	—
12% zwrotu dla członków	783.702-93	—
Dywidenda	5% od ubezpieczeń pośmiertnych	—
	2% do życia	Kor. 63.045-80
Od czasu istnienia Towarzystwa:	—	—
Wyplacono szkód w działach elementarnych	Kor. 125,351.082.84	—
tytułem zwrotów	—	26,848.610-27

Kapelusze, Cylindry P. & C. Habiga, Wilh. Plessa

Zdzisław Zdanowicz Bielizna męska biała i kolorowa

KRAWATY, REKAWICZKI „KHIWA”

Laski, Parasole, Kufry, Torby.

Pan Pafnucy Fidrygalski.



(Rysunek z fotografii Mieczkowskiego w Warszawie).

Do pewnej restauracji hotelowej w Krakowie, przychodził codziennie na obiad młody adwokat z Podgórze, zgrymaszony suchotnik, który udając smakosza, wymyślał na wszystko co mu podali, bez względu czy było dobre lub nie.

Pewnego razu, przyszedł w gorszym jak zwykle humorze, bo spóźnił godzinę obiadową i przeczuwał, że wskutek tego już resztki będzie musiał spożywać. Usiadł osobno przy stoliku pod oknem, a mimo że był w zażyłości z właścicielem restauracji, to przechodząc koło niego, nawet się z nim nie przywitał.

Z garsonem, który natychmiast do niego przybiegł, tak się rozmawiał:

Garson: Moje uszanowanie panu mecenasowi.

Adwokat: Obejdzie się, nie trzeba. Co tam macie do zjedzenia?

G. Rosół z grysikiem albo z jajkiem.

A. Rosół pewnie zimny, grysik stęchły i z piaskiem, a jajko śmierdzące, jak zawsze.

G. Może być także chłodnik.

A. Na waszych chłodnikach jużem sobie nieraz usta poparzył.

G. To mogę przynieść lodu osobno na talerzu.

A. A lód pewnie ze stawu zwierzyńskiego, w którym psy i koty topią. Co macie więcej?

G. Sztuka mięsa z buraczkami.

A. Powiedz pan lepiej prawdę: sztuka ścierwa ze starej krowy, z bydłecami burakami.

G. Może być także klops.

A. A co to jest klops?

G. Klops to jest świeża poledwica siekana i obsmażana, w jednym kawałku, w kształcie armatniej kuli.

A. To będzie znów jakieś nowomodne świństwo, jak zwykle, lecz cóż robić, do oprawy zaдалe — to przynies pan tego klopsa.

W kwadrans potem, kiedy nasz mecenus, istny przyjemniaczek, przyłożywszy talerz z klopsiem do nosa, z miną skrzywioną jakby wypił litr octu siedmiu Hirsów obwąchiwał go na wszystkie strony, przy drugim stole zaszła mała awanturka.

Otóż pies właściciela traktylej, widząc, że pop zajęty rozmową ma zbyt suchą sutannę, myślał o jej zwilżeniu, i w tym celu do odpowiedniego ruchu nogę przygotowywał. Spostrzegłszy to jednak gospodarz, zaczął niemilosierpie psa trzeć okładać, co wywołało w całym lokalu nie małe zamieszanie.

Nasz przyjemniaczek, który jak się pokazało, tylko nad ludźmi się lubiał znęcać, a dla psów miał zbyt czułe serce, zrywa się gwałtownie ze stołka, i lecać z klop-

sem na talerzu do gospodarza, wrzeszczy zbył podniesionym głosem: Ta czego się pan nad bestją znęcasz, daj mu pan tego klopsa, to go odrazu djabli wezmą.



FRASZKA

z lwowskiego bruku.

Dwaj zawarli przymierze —
i właśnie z tej racji
Przez dziesięć lat z okładem
w każdej licytacji
Bogacą się wciąż krzywdą.
Ale w końcu za to
Na pociechę biedaków
osięda za kratą....



Koncesjonowany Zakład Instalacji Wodociągów

JÓZEFA BOGUCKIEGO i Sp.

techno-mechanika, byłego kierownika w wielkich fabrykach warszawskich.

Posiadając długoletnią praktykę i doświadczenie na polu wszelkich robót instalacyjnych wodociągów i kanałów, założyłem biuro, wystawę nieustającą i warsztaty motorem pędzone dla uskutecznienia wszelkich robót instalacji wodociągów wraz z kanalizacją i robotami murarskimi, pospiesznie i po niskich cenach.

178 7-6

Biuro i warsztaty znajdują się w domu mego wspólnika p. Jana Bajera przy ul. Grodzkiej L. 10 (dom własny).

Kosztorysów dostarczam na żądanie bezpłatnie.

Zakład podejmuje się wszelkich urządzeń i reparacji w zakresie techno-mechaniki wchodzących.

Polecamy się łaskawej pamięci PP. Właścicieli realności, upraszając o uprzejme zaszczepienie nas zaufaniem.

JÓZEF BOGUCKI i Sp.

NOWO ZAŁOŻONY

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 4, Telefon L. 331.

Jedyny zakład na Kraków, posiadający własny wyrób trumien w różnych gatunkach.

Fabryka oraz skład główny przy ul. św. Tomasza L. 4.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po cenach nader umiarkowanych, jak również urządza takowe na spłaty w ratach miesięcznych.

179 7-6

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

STORY i ŻALUZZE

WYKONUJE
po umiarkowanych
cenach

WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR
KRAKÓW 190 —51
ul. Zwierzyniecka L. 8.

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwałe 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łazienię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażysty*. — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

**Zakład otwarty codziennie
od 6-tej rano do 8-mej wieczór.**

Zarząd łaźni.

98 24—?

Zmiana Lokalu!

Największy Skład Maszyn do szycia i haftu SINGERA

przeniesiony został z pod Nr. 21 na tę samą
Linie pod Nr. 18 w Rynku głównym.

i poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne sklady ogłaszanych, ozdobnych, pierścieniowych Vibrating Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk.

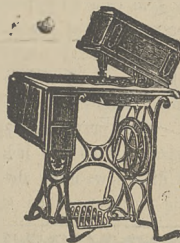
Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od 30 do 65 złr.
nożne od 40 do 120 złr., gotówka 10%
taniej. — Najnowsze ilustrowane cen-
niki przesyła franco. 25—?

JÓZEFA IWANICKIEGO

następca R. Pawłowski

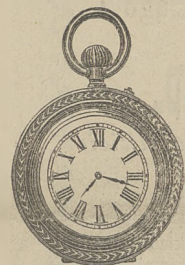
w Krakowie, tylko Rynek
główny Nr. 18.



O 50% niżej cen fabrycznych

Kupujcie

w wielkim wyborze słynne ze swej dobroci
zegarki prawdziwie genewskie
złote, srebrne, stalowe oraz
zegary ściennie pendulowe i
budziki każdego rodzaju tylko w
zastępstwie fabryk genewskich
pod firmą:



ALEKSANDER LANDAU, zegarmistrz

w Krakowie, ul. Stradom, naprzeciw OO. Bernardynów

a przekonacie się o dobroci i rzetelności.

Za bezcen wielki wybór złotych srebrnych kołczyków,
obrączek, bransoletek i t. p. zakupionych z licytacji za bezcen.

Z głębokim szacunkiem

199 1—6

Aleksander Landau, zegarmistrz, Stradom 2.

MAGAZYNY MEBLI

W KRAKOWIE:

STEFAN IGlicki

Stawkowska 10.

WE LWOWIE:

W. PRIMUS i S. IGlicki

Jagiellońska 12.

R.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencji tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

165 AKCYJNEGO TOW. 18—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.